



Klub Przyrodników

ul. 1 Maja 22, 66-200-Świebodzin
Konto: BZ WBK SA o/Świebodzin nr 28 1090 1593 0000 0001 0243 0645
tel./fax 068 3828236, e-mail: kp@kp.org.pl, <http://www.kp.org.pl>

Świebodzin, 25 lutego 2016 r.

**Regionalny Dyrektor
Ochrony Środowiska
we Wrocławiu**

dotyczy: zmiana planu zadań ochronnych dla obszaru Natura 2000 Przeplatki nad Bystrzycą
sprawę prowadzi: Paweł Pawlaczyk pawel.pawlaczyk@kp.org.pl

W związku z konsultacjami społecznymi projektu zmiany planu zadań ochronnych, uprzejmie informuję, że w prowadzonych konsultacjach podtrzymuję uwagi przekazywane wcześniej w trybie roboczym. Dziękuję za robocze ustosunkowanie się RDOS do tych uwag (pismo z 2 lutego 2016 r.), jednak poniżej przedstawiam argumenty, dlaczego nie mogę uznać opinii RDOS za słuszną.

1. Podtrzymuję dotychczasowe stanowisko Klubu Przyrodników w sprawie warunków dopuszczalności zmiany planu zadań ochronnych. Zgodnie z art. 28 ust. 5 zdanie ostatnie ustawy o ochronie przyrody, plan zadań ochronnych może być zmieniony, jeżeli wynika to z potrzeb ochrony siedlisk przyrodniczych lub gatunków roślin i zwierząt. Ustawodawca przyjął tu, że plan zadań ochronnych sporządza się na czas określony, a przed upływem tego czasu można go zmienić tylko w okolicznościach określonych ustawą. Intencją takiego zapisu była ochrona trwałości ustanowionego planu. W naszej ocenie, przepis ten uniemożliwia dokonanie zmiany planu zadań ochronnych z przyczyn innych, niż potrzeby przedmiotów ochrony, tj. w zarządzeniu zmieniającym nie można ująć zmian wynikających z innych przyczyn.

Przedstawiony projekt zawiera zmiany, które nie mają znaczenia dla ochrony gatunków i siedlisk przyrodniczych występujących w obszarze, a tym samym są niezgodne z delegacją ustawową do zmiany PZO.

W szczególności, w świetle delegacji ustawowej, niedopuszczalne zaś są zmiany, które osłabiałyby ochronę siedlisk przyrodniczych lub gatunków, w szczególności polegające np. na usunięciu zobowiązania właściwych podmiotów do zachowania określonych sposobów gospodarowania, dopuszczenia nieoptymalnych dla siedliska sposobów gospodarki rolnej, ograniczenia intensywności i zakresu monitoringu – jak wskazano niżej.

RDOS w piśmie z 2 lutego 2016 r. przytoczył za Departamentem Prawnym MS odmienne stanowisko, uważając że PZO może być zmieniony także z innych powodów, w szczególności może być uchylony przez sąd administracyjny z powodu niezgodności z prawem lub uchylony przez Prezesa Rady Ministrów na wniosek Ministra Środowiska w trybie nadzoru; RDOS uważa, że ma obowiązek zastosowania się do stanowiska organu nadzorczego.

Stanowiska tego nie uznaję za zasadne. Interpretacja Ministra Środowiska jest moim zdaniem nieprawidłowa. Zacytowane przez nas wyżej przepisy ustawy o ochronie

przyrody stanowią *lex specialis* wobec ogólnych przepisów uprawniających organ właściwy do ustanowienia aktu prawa miejscowego również do uchycenia tego aktu, wprowadzony właśnie w celu ochrony trwałości raz ustanowionego planu przed zmianami pod wpływem rozmaitych nacisków. Oczywiście, plan może być uchylony z powodu sprzeczności z prawem przez sąd lub przez Prezesa Rady Ministrów – jednak, jak dotąd rzekoma sprzeczność z prawem obecnego PZO jest wyłącznie poglądem Departamentu Prawnego Ministerstwa Środowiska, który nie został zweryfikowany ani przez sąd, ani przez Prezesa Rady Ministrów. Poglądu tego nie podzielam. RDOŚ nie jest „zobowiązany do zastosowania się do uwag organu nadzorczego” jeśli te uwagi nie są zasadne, a zwłaszcza gdyby ich uwzględnienie powodowało, jak w przedmiotowej sprawie, naruszenie prawa poprzez zmianę PZO z powodów innych niż potrzeby ochrony gatunków i siedlisk. Zagrożenia uchyceniem PZO przez Prezesa Rady Ministrów nie można uznać za „potrzebę ochrony gatunków i siedlisk”, przede wszystkim na brak związku z potrzebami ochrony gatunków i siedlisk, a ponadto wątpliwe jest, czy Prezes Rady Ministrów uznałby argumenty prawne Ministra Środowiska i zdecydowałby się na uchycenie aktu.

2. Co do sformułowania celów działań ochronnych:

- a) Jak wcześniej podnosiliśmy, sformułowanie „zachowanie w stanie nie pogorszonym (co najmniej U1)” nie jest prawidłowe, ponieważ dopuszczałoby pogorszenie stanu siedliska poprzez pogorszenie się z FV do U1 tych parametrów i wskaźników, które obecnie są w stanie FV – co zachowałoby ocenę ogólną U1. Jeżeli celem jest rzeczywiście zachowanie siedliska w stanie nie pogorszonym, to powinno to być wyrażone przez „zachowanie wszystkich parametrów i wskaźników stanu siedliska w stanie nie pogorszonym”. W piśmie z 2 lutego RDOS uważa, że taki zapis nie daje przyzwolenia do pogarszania stanu tych płatów, które są obecnie oceniane na U1. W naszej uwadze chodziło jednak o co innego: kwestionowaliśmy, że proponowany zapis daje przyzwolenie na pogorszenie do stanu U1 pewnych wskaźników stanu ochrony. Ocena stanu siedliska na U1 nie wyklucza, że niektóre wskaźniki są w stanie FV. jeśli te wskaźniki pogorszyłyby się do U1, to ogólna ocena U1 nie zmieni się – a jednak będzie to pogorszenie, którego należałoby uniknąć.
- b) Jak wcześniej podnosiliśmy, sformułowanie celów nie powinno się odnosić do ocen FV, U1, U2 (ponieważ kryteria tych ocen zależą od innego podmiotu – GIOŚ), lecz powinno podawać konkretne wartości progowe parametrów i wskaźników, których osiągnięcie lub utrzymanie stawia się za cel. Zwracamy tu uwagę, że dla konkretnego obszaru nie zawsze muszą być to wartości odpowiadające progom ocen FV, U1, U2 – niekiedy za cel można postawić osiągnięcie wartości mniej ambitnych, a niekiedy – bardziej ambitnych od tych wartości progowych. RDOS zajął stanowisko, że taki sposób formułowania celów jest prawidłowy, bo jest zgodny z wytycznymi. Uprzejmie jednak wyjaśniam, że argument ten trudno uznać za przekonujący – nasza uwaga kwestionuje właśnie te wytyczne. Zwracam uwagę, że rozporządzenie PZO określa sposób oceny stanu siedlisk i gatunków w skali FV-U1-U2, ale nigdzie nie wymaga, by przy określaniu celów posługiwać się tymi określeniami. Cel sformułowany jako „osiągnięcie stanu FV” ulegałby zmianie w trakcie obowiązywania PZO gdyby GIOŚ zmienił kryteria oceny stanu (a takie zmiany się zdarzają). Takie sformułowaniem w akcie prawa miejscowego jest więc niezgodne z zasadami techniki prawodawczej.

3. Zmiana podmiotu odpowiedzialnego za wykonanie działań ochronnych dla leśnych siedlisk przyrodniczych spowoduje pogorszenie ochrony siedliska w lasach niepaństwowych, gdyż zapisy ustanawiające potrzebne środki ochronne zostaną wobec

takich lasów de facto usunięte. Wskazanie Starosty jako wykonawcy działań w lasach niepaństwowych, jako podmiotu sporządzającego uproszczony plan urządzenia lasu, nie jest tu wystarczające, ponieważ po pierwsze niektóre zapisy (np. pozostawianie martwego drewna) nie dotyczą zagadnień regulowanych takim planem, a po drugie – nawet gdyby Starosta mógł wprowadzić odpowiedni zapis do uproszczonego planu urządzenia lasu, to mógłby to zrobić dopiero przy okazji rewizji takiego planu, która nie wiadomo kiedy nastąpi. Ponadto, Starosta nie jest prowadzącym gospodarkę leśną, nie może więc być odpowiedzialny za „prowadzenie gospodarki leśnej”.

W odpowiedzi na tę uwagę RDOS w piśmie z 2 lutego 2016 r. powtórzył uzasadnienie swojej propozycji, wskazując także, że do czasu wprowadzenia odpowiednich zapisów do uproszczonego planu urządzenia lasu zapis PZO i tak będzie musiał być uwzględniany jako zapis aktu prawa miejscowego.

Stanowisko RDOS jest błędne. Jeśli zapis PZO zostanie zaadresowany do starosty, to nie będzie żadnych podstaw, by wymagać przestrzegania takiego zapisu przez właścicieli lasów. Ponadto, RDOS w żaden sposób nie odniósł się do faktu, że niektóre elementy obecnego zapisu wykraczają w ogóle poza sferę, która może być uregulowana uproszczonym planem urządzenia lasu.

4. Zapis „Prowadzenie gospodarki leśnej zgodnie z odpowiednim dla typu siedliska przyrodniczego składem gatunkowym wraz ze stopniowym ograniczeniem udziału gatunków obcych siedliskowo” jest niejednoznaczny i zupełnie niekonkretny. Należy tu określić, jakie składy drzewostanu są odpowiednie, a jakie nieodpowiednie dla danego typu siedliska, oraz w jakim stopniu i w jakich miejscach udział gatunków obcych siedliskowo powinien być ograniczony w okresie obowiązywania PZO.

RDOS w piśmie z 2 lutego uważa, że zapis taki jest wyczerpujący, a właściwe składy zapewniane są przez udział pracowników RDOS w KZP i NTG w procesie planowania urządzania lasu.

Jednak, akt prawa miejscowego ustanawia się po to, by określał jednoznaczne normy, nie wymagające już zajmowania indywidualnego stanowiska przez pracowników organu na KZP i NTG. Normy te, zgodnie z zasadami techniki prawodawczej, powinny być jasne i jednoznaczne. Podtrzymujemy więc wniosek, by w PZO wskazać, jakie składy gatunkowe są dla poszczególnych siedlisk przyrodniczych w obszarze „odpowiednie”.

5. Dla siedliska 6510 właściwe jest właśnie użytkowanie kośne lub ewentualnie kośno-pastwiskowe, a nie użytkowanie pastwiskowe. Zapis w obecnie obowiązującym PZO jest więc prawidłowy i nie należy go zmieniać. Jako działanie obligatoryjne powinno pozostać użytkowanie kośne lub kośno-pastwiskowe.

W piśmie z 2 lutego RDOS wyraził stanowisko, że w działaniach obligatoryjnych muszą zawsze być wskazane wszystkie trzy sposoby użytkowania (kośne, kośno-pastwiskowe i pastwiskowe) ponieważ wykonywanie działań obligatoryjnych podlega kontroli przez ARiMR, co rzekomo wyklucza możliwość ograniczenia dozwolonych typów użytkowania ponieważ mogłoby to spowodować, że rolnik nie wykona tego obowiązku i będzie za to ukarany.

Stanowisko RDOS jest błędne, a wręcz absurdalne. Właśnie po to określa się w PZO działania obligatoryjne, a następnie ARiMR kontroluje ich przestrzeganie, by rolnik, który ich nie przestrzega (a tym samym niszczy chronione siedlisko) został za to ukarany!

6. Co do monitoringu leśnych siedlisk przyrodniczych, choć można się zgodzić na jednorazowe, a nie dwukrotne w ciągu okresu obowiązywania PZO wykonanie obserwacji monitoringowych, to nie powinno to prowadzić do ograniczenia wielkości badanej w tym monitoringu próby. Według obecnego PZO miało być monitorowane, dwa razy w

okresie obowiązywania PZO, „5-10% powierzchni siedliska w obszarze Natura 2000, w każdym we wskazanych terminów inne”. Jeżeli obserwacja monitoringowa ma być wykonana jednorazowo, to powinna więc objąć 10-20% powierzchni siedliska.

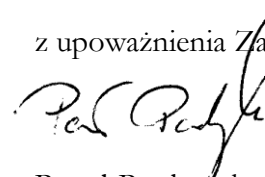
Nie można tu zgodzić się z argumentacją, że monitoring leśnych siedlisk przyrodniczych może być ograniczony, ponieważ jest w nich prowadzona gospodarka leśna na podstawie planu urządzenia lasu poddawanego strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko. Niezależny monitoring jest tym bardziej potrzebny, właśnie by dostarczyć danych do rzetelnego dokonania tej strategicznej oceny oddziaływania gospodarki leśnej na środowisko, a także by monitorować przyrodnicze skutki realizacji planu.

W piśmie z 2 lutego RDOŚ wyraził stanowisko, że coroczny monitoring nie jest konieczny.

My podtrzymujemy nasze stanowisko, że potrzebny jest coroczny monitoring, ponieważ tylko z tak prowadzonego monitoringu można z odpowiednim wyprzedzeniem otrzymać sygnał o ewentualnych negatywnych trendach (należy wsiąść pod uwagę, że pierwsza sugestia negatywnego trendu powinna być jeszcze zweryfikowana obserwacją w kolejnym roku, by mieć pewność, że nie była przypadkowa).

z poważaniem

z upoważnienia Zarządu



Paweł Pawlaczyk